
Dyskusja

Palestra 29/12(336), 18-37

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

3.

Dyskusja

W czasie dyskusji zabrali głos następujący mówcy.

Adw. Jan Skrobisz (Poznań)

Swoją wypowiedź rozpoczął mówca od poruszenia spraw finansowych. Nawiązał do tego fragmentu referatu prezesa, w którym została poruszona kwestia lokali zespołów adwokackich. Wszystkim bowiem wiadomo, że lokale te pozostawiają wiele do życzenia. Przypomniał również, że przepisy ustawy zobowiązują każdego adwokata do prawidłowego udzielania pomocy prawnej społeczeństwu. A przecież udzielanie tej pomocy nie może odbywać się w warunkach urągających wszelkim wymaganiom. Wyraża pogląd, że koszty utrzymania i remontów lokali bardzo zdrożały, a obecny ryczałt jest niewspółmiernie niski w stosunku do ogromnych potrzeb związanych z pozyskiwaniem nowych i remontowaniem starych lokali. Zwraca się z apelem do NRA i Ministerstwa Sprawiedliwości o podjęcie odpowiednich kroków, które by zmierzały do podwyższenia ryczałtu do takiej wysokości, żeby mógł on wystarczyć na zaspokojenie niezbędnych potrzeb finansowych w tym właśnie zakresie. Drugi apel kieruje pod adresem NRA, aby zwróciła się do Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z prośbą o wydanie stosownych zaleceń organom administracji stopnia wojewódzkiego i podstawowego, żeby organy te przydzielały stosowne lokale na biura zespołów adwokackich. Reprezentuje pogląd, że ten sposób pozyskiwania lokali jest najkorzystniejszy dla adwokatury, gdyż pozyskiwanie ich przez spółdzielnie mieszkaniowe jest zbyt kosztowne i adwokaturę na taki sposób zdobywania lokali nie stać. Stwierdził również, że koszty remontów posiadanych lokali są olbrzymie i dlatego potrzebna jest tu ze strony władz duża pomoc w celu uzyskiwania odpowiednich materiałów potrzebnych do remontu.

Następnie mówca poruszył sprawę Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej. Składki płacone na ten cel nie są zaliczane do kosztów administracyjnych, a przecież przez wiele lat składki na tego rodzaju cele były przejmowane do kosztów administracyjnych zespołów, co oznacza, że od tego nie płacono się podatku. W tej chwili zespoły obowiązane są opłacać podatek od składek na FSK. Istnieje wiele argumentów przemawiających za tym, żeby składki na FSK były wliczane do kosztów administracyjnych, ale jeden z nich jest tu najważniejszy: pieniądze te są przeznaczane na cele administracyjne całej izby. Izba pieniędzmi tymi administruje i stowornie do odpowiednich regulaminów rozdziela je tam, gdzie są potrzebne. Skoro adwokat płacący te składki sam z nich nie korzysta, natomiast korzysta z nich tylko izba, to nie może ulegać żadnej wątpliwości, że składki na te cele powinny być wliczane do kosztów administracyjnych zespołów.

Kończąc swoją wypowiedź, mówca jeszcze raz zaapelował do NRA i Ministerstwa Sprawiedliwości o rozważenie przedstawionych postulatów w kierunku pozytywnego ich załatwienia.

Adw. Wojciech Toczyski (Warszawa)

Narada aktywu samorządowego i społeczno-politycznego adwokatury stała się faktem.

Zbieraliśmy się już wielokrotnie w mniejszym gronie w sprawach zasadniczych,

które miały naprawić złą naszą w poprzednim okresie sytuację jako grupy zawodowej, jako korporacji, jako środowiska. Niewątpliwym efektem tych narad są zmiany, jakie nastąpiły w naszym środowisku, jakie nastąpiły w Naczelnej Radzie Adwokackiej. Owocny okres pracy POP przy Izbie Adwokackiej w Warszawie oraz jej uchwały na ten temat przyniosły pożądany skutek. Powracać do tamtych dni byłoby dzisiaj zbędnym zabieraniem czasu nam wszystkim.

Stajemy przed nowym jutrem, przed doprowadzeniem kadencji samorządu do końca, przed wytyczeniem sobie zadań na okres pozostałego roku. Wysłuchaliśmy z zainteresowaniem referatu prezesa NRA adw. dra Kazimierza Łojewskiego oraz referatu adw. prof. dra Kazimierza Buchały. Mogę się pod teżami zawartymi w tych wystąpieniach podpisać obiema rękami. Uważam zatem, że dyskusja powinna się toczyć wokół tych właśnie też i propozycji zawartych w referatach.

Powinniśmy więc dzisiaj wspólnie wypracować tezy dla dalszej działalności Naczelnej Rady Adwokackiej i całego samorządu. Pozwólcie Szanowni Zebrani, że w imieniu Warszawskiej Podstawowej Organizacji Partyjnej oraz Stronnictw Politycznych podzielę się krótkimi spostrzeżeniami dotyczącymi nas jako korporacji, jako naszego samorządu i naszego miejsca w życiu publicznym.

Okres błędów i wypaczeń mamy szczęśliwie za sobą. Masy adwokackie, rozumne swej roli w Państwie, nie poddały się tym nielicznym trendom, które kierowały się własnymi ambicjami, często sprzecznymi z polską i adwokacką racją stanu. Adwokatura znalazła sama dość siły, aby do tego nie dopuścić. Proces integracji środowiska rozpoczął już dawniej już nadal. Przed nami nowe zadania i wzmocniona praca na wielu wycinkach działalności samorządowej i politycznej.

Jednym z głównych zadań — albowiem trudno tu mówić o wszystkim w tym krótkim wystąpieniu — jest przygotowanie przyszłorocznego Krajowego Zjazdu Adwokatury. Wymaga to podjęcia wielkiej pracy organizacyjnej i politycznej. Pracy od zaraz, pracy wytężonej, wymagającej wysiłku ze strony POP, Stronnictw Politycznych, działaczy samorządu i wszystkich tych, którym na sercu leżą sprawy korporacji, środowiska, ustawy i warunków życia każdego adwokata. Należy przeprowadzić właściwą propagandę wyborczą dotyczącą delegatów na Zjazd. Wybrańi muszą być ci, których cechuje rozsądek, doświadczenie zawodowe i społeczne, wyrobienie polityczne i trzeźwe spojrzenie na sprawę zarówno środowiska jak i jego właściwej roli w całym społeczeństwie.

To początek, który doprowadzi nas do prawidłowego końca. Tego Zjazdu nie wolno przegrać. Wyborcze zgromadzenia izb okręgowych będą tego Zjazdu zaczynem. I tu znowu pole do pracy dla ludzi dobrej woli.

Jesteśmy bogatsi o doświadczenia. Na błędach uczy się nasza Partia, z błędów również my musimy wyciągnąć właściwe wnioski. Rola samorządu i jego władz naczelnych jest wielka i brzemienna w skutki. Dlatego od nas samych zależy powaga naszego samorządu, jego właściwe ukierunkowanie i właściwe przez niego wykonywanie zadań ustawowych.

Samorząd adwokacki jest szczególnym typem organizacyjnym o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym. Z mocy ustawy reguluje swoją egzystencję, ale realizuje również określone zadania w imieniu i z upoważnienia Państwa. Posiadając część przekazanego mu imperium, jest obowiązany realizować tę część władztwa zgodnie z socjalistycznym porządkiem prawnym. Działanie przeciwko temu jest nie tylko samobójstwem politycznym, ale wręcz szkodliwością dla korporacji, dla szerokich kręgów adwokackich, dla siebie samego. Dlatego nie wolno nigdy do tego dopuścić.

Zjednoczeni w celach nakreślonych na dzisiejszej naradzie i w tezach progra-

mowych, ustalmy wytyczne dla dalszej działalności w imię dobra adwokatury, w imię dobra nas wszystkich, których powołano do niesienia pomocy prawnej całemu społeczeństwu. Udzielmy także poparcia i szerokiego wsparcia nowym władzom — Naczelnej Radzie Adwokackiej.

Adw. Mieczysław Lato (Kielce)

Mówca podkreślił na wstępie, że referat prezesa NRA wyczerpująco poruszył szereg zagadnień i dlatego nie będzie do nich wracał, chce natomiast poruszyć sprawę sytuacji w adwokaturze na Kielecczyźnie. Stwierdza więc, że adwokatura kielecka była zaniepokojona tym, co się działo w adwokaturze w latach 1981—1983. Nawiązując do Zjazdu „poznańskiego” podkreśla, że już wiosną 1984 r. adwokaci kieleccy stali na stanowisku, że adwokatura musi się określić sama. Dlatego w kwietniu 1984 r. zapadła rezolucja Izby kieleckiej stwierdzająca, że nie wolno stać na uboczu przemian, nie wolno stać na „nie”, nie wolno dać się zepchnąć na pozycje ekstremalne — obojętnie przy tym, jakiej maści — ale należy włączyć się do pozytywnych przemian. Rezolucja ta nosiła tytuł „Tu i teraz”. Miał on podkreślać, że tu między Bugiem a Odrą i teraz, obecnie, w tej chwili, musimy prezentować ściśle określoną postawę. Powiedziano tam wyraźnie, że postawy adwokatury muszą być skryształizowane na „tak”, a nie na „nie”, że należy szukać najwszechstronniejszego porozumienia narodowego. O milczącej większości tam nie mówiono.

Nawiązując do swojej przynależności do ZSL stwierdza, że jako młody „wiciarz” zawsze postępował zgodnie z jednym z haseł „Wici”, iż trzeba „z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe”. To hasło zdeterminowało jego i innych, żeby nie zajmować pozycji pasywnej, lecz aktywnej. Nie wolno stać na uboczu przemian i nie wolno dać się zepchnąć na pozycje emigracji wewnętrznej. Adwokaci Kielecczyzny postanowili włączyć się w nurt pracy pragmatycznej dla dobra kraju i dla dobra zawodu. Finalnym efektem rezolucji był fakt wystąpienia dziekana Izby kieleckiej na posiedzeniach NRA z postulatami zmian.

Następnie mówca stwierdził, że obecnie jako członek ZSL hołduje Asnykowskiej zasadzie, że „kto się usuwa w ciszę i cień, ten się do żywych nie liczy”. Słowa te mobilizują do aktywnej postawy w życiu. Adwokatura kielecka opowiada się za realizmem. Za realizmem powinna się opowiedzieć cała adwokatura polska. Wychoząc z tych założeń, zgłasza gotowość głosowania za rezolucją, której projekt został przedstawiony przez NRA.

Adw. Eugeniusz Cyrański (Częstochowa)

Na wstępie mówca powiedział, że reprezentuje najbardziej upartyjnioną Okręgową Radę Adwokacką. Nawiązał do wystąpienia adw. Mieczysława Lato z Kielc i poinformował, że w kwietniu 1984 r. Rada Częstochowska podjęła uchwałę (opublikowaną w prasie), w której wysunięto zastrzeżenie co do części członków NRA. Od pewnego czasu w niektórych środowiskach mówiono, że adwokatura znajduje się pod tzw. kreską. Mówca apeluje, żeby zebranie, jako aktyw społeczno-polityczny, przekonał zaproszonych gości, że tak w rzeczywistości nie jest.

Adwokatura jest zawodem politycznym, co nie ulega żadnej wątpliwości. Jej polem działania jest nadbudowa państwa socjalistycznego, co również nie może ulegać żadnej wątpliwości. Od jej postaw społeczno-politycznych zależy pogląd prawny jej klienta ze względu na bezpośredni z nim kontakt. Następnie mówca stwierdził, że adwokatura stanowi i stanowiła zawsze ośrodek zainteresowania propagandy antysocjalistycznej. Zapomniano tam jednak, że w Polsce wiele się zmieniło i wiele zmieniło się również w adwokaturze. Ale i tu, tak jak w każdym społeczeństwie,

są charaktery słabsze i charaktery silniejsze. Adwokatura obecnie nie zasługuje na to, by mówiono o niej, że znajduje się „pod kreską”.

W dalszej części swego przemówienia adw. Cyrański nawiązał do doskonalenia zawodowego adwokatów. Na szkolenie nieobowiązkowe przychodzą zwykle ci sami, ci, których to interesuje. Są oni nieliczni. Inni, którym by się to szkolenie przydało, nie przychodzą. Proponuję, żeby sprawę ustalenia obowiązkowego lub dobrowolnego udziału w szkoleniach oddać do rozstrzygnięcia radom.

Kończąc swoje wystąpienie, mówca zaproponował ujęcie w proponowanej przez NRA rezolucji wniosku w sprawie zaprotestowania przeciwko odbywającym się tu i tam głosom podważającym ustalenia układów poczdamskich i konferencji w Jałcie. Adwokatura powinna w tej sprawie zająć zdecydowane stanowisko.

Tow. Janusz Kubasiewicz, kierownik Wydziału Społeczno-Prawnego KC PZPR (Warszawa)

Obecna sytuacja społeczno-polityczna w adwokaturze — podobnie jak sytuacja w samorządzie adwokatury — sprawia, że władze polityczne i państwowe z coraz większym zaufaniem ustosunkowują się do podejmowanych działań zarówno w zakresie normowania i regulacji spraw wewnętrznych, jak i poczynań o charakterze ogólnospołecznym. Adwokatura aktywnie włączyła się do prac nad edukacją prawnopaństwową społeczeństwa. Dotyczy to nie tylko działań Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej, okręgowych rad adwokackich, ale również zespołów adwokackich i poszczególnych adwokatów. Znamiennym przykładem w tym zakresie było organizowanie przez ORA w Toruniu wspólnie z Rejonowymi Ośrodkami Pracy Partyjnej uroczystych inauguracji cykli szkoleniowych z zakresu edukacji prawnopaństwowej społeczeństwa. W działaniach tych biorą udział członkowie partii, stronnictw politycznych, jak również bezpartyjni. Podobne działania podejmuje adwokatura, włączając się aktywnie w działalność PRON.

Odnosić również należy właściwe reakcje adwokatury — a zwłaszcza organów samorządowych — na działania szkodzące naszemu ustrojowi i państwu polskiemu, jak np. na film „Shoah”, czy też pozytywne działania polegające na włączaniu się w prace przygotowawcze do wyborów. Na przykład POP PZPR przy Izbie Adwokackiej w Warszawie podjęła w dniu 4 czerwca br. uchwałę nakładającą na adwokatów i aplikantów adwokackich — członków partii — obowiązek włączenia się do prac przygotowawczych oraz współdziałania w całym akcie wyborczym. Jednocześnie POP zaapelowała do członków stronnictw politycznych działających przy Izbie oraz wszystkich adwokatów o podjęcie podobnych działań.

Jeszcze niedawno, wbrew przepisom ustawy o adwokaturze, wbrew prawu i zaleteniom władz, pod pozorem działalności zawodowej i samorządowej podejmowane były przez niektórych adwokatów działania o charakterze politycznym, których władze naczelne adwokatury nie dostrzegały albo je bagatelizowały.

Od kilku miesięcy postępuje proces nawiązywania konstruktywnej współpracy Prezydium NRA z władzami polityczno-administracyjnymi i innymi organami porządku prawnego. Jednocześnie w sposób konsekwentny podnoszone są postulaty dotyczące spraw socjalno-bytowych środowiska. Są to tendencje pozytywne. Zdarzają się jednak jeszcze wypadki działalności prowadzonej przez nieliczne jednostki a wymierzonej w socjalistyczne państwo i jego organy.

Mają również miejsce wypadki podejmowania negatywnej decyzji przez szersze gremia, jak choćby uchwała ORA w Białymstoku o niezapraszaniu sekretarza POP oraz przedstawicieli ZSL i SD na posiedzenia Rady lub uchwała o nieprzystąpieniu

adwokatury białostockiej do prac Rady Wojewódzkiej PRON. Sprawy te są rozwiązywane lokalnie i wyrażam przekonanie, że będzie ich stopniowo coraz mniej.

Tego rodzaju wypadki nie powinny rzutować negatywnie na proces kształtującej się dobrej współpracy władz administracyjnych i politycznych z adwokaturą. Jest to zbieżne z interesem adwokatury, a także całego środowiska, gdyż tylko pełna zgodność działań zawodowych i społecznych z interesami ustroju i Państwa może pozwolić na pełne i samorządne jego funkcjonowanie. Intencją ustawodawcy było wyposażenie adwokatury w Polsce w takie uprawnienia funkcjonalne, jakich nie mają adwokatury w innych krajach. Adwokatura została włączona w ogólny system władzy i administracji socjalistycznego państwa. Idea samorządności polega na oddaniu pewnej części uprawnień w ręce określonej grupy zawodowej, która zgodnie z interesem socjalistycznego państwa powinna realizować jego pryncypia. W ten sam sposób musi być rozumiany naczelný cel i zadanie adwokatury, które — wymienione w ustawie — stanowią, że adwokatura ma współdziałać z innymi organami władzy i administracji w ochronie praw i interesów obywateli. Adwokatura nie może udawać, że działa w próżni, ponieważ, jako ważny organ ochrony prawnej, powinna również być zaangażowana w ochronę struktur państwowych i politycznych. Taka rola adwokatury jest coraz bardziej widoczna nie tylko w deklaracjach, ale i w działaniu.

Dokonujące się zmiany pozwalają wyrazić przekonanie, że przywrócona współpraca z władzami państwowymi i politycznymi będzie się rozwijać oraz że w środowisku adwokatów będzie się utrzymywał właściwy pogląd na rolę samorządu adwokackiego w prawnopolitycznym systemie państwa.

Obecne kierownictwo NRA przyjęło właściwe kierunki pracy nad realizacją ustawy o adwokaturze. Rzeczowa współpraca z administracją państwową i terenową, organami ochrony prawnej, a szczególnie z resortem sprawiedliwości oraz organizacjami społecznymi i samorządowymi, przyniesie pomyślne rezultaty państwu i adwokaturze. Wspólne działania przy zachowaniu odrębności każdego podmiotu muszą dać dobre wyniki zarówno w zakresie doskonalenia prawa jak i w zakresie szeroko pojętej zasady praworządności, przez co należy rozumieć harmonijne powiązanie interesów i praw jednostki z dobrem całego społeczeństwa.

Poza wskazanymi pozytywnymi obecnymi działaniami władz i samorządu adwokatury, wiele jeszcze spraw wymaga uregulowania, wiele jest do zrobienia. Zadania te powinny być ujęte w odpowiednio opracowanym i zatwierdzonym planie kadencyjnym. Między innymi należałoby uwzględnić w nim podjęcie prac programowych nad:

- właściwym, zgodnym z zasadami socjalistycznego państwa określeniem roli i zadań samorządu adwokackiego,
- stworzeniem systemu doskonalenia zawodowego adwokatów oraz opracowaniem zasad etyki adwokackiej i wdrożenie ich w prace sądów dyscyplinarnych.

Dużą troskę przywiązujemy do nie zakończonych działań na rzecz określenia jednolitych kryteriów i zasad polityki kadrowej. Pozwoliłoby to na eliminowanie — przy rekrutacji do adwokatury — protekcyjności oraz na przyjmowanie w szerszym zakresie kandydatów pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Należy również eliminować występujące niekiedy wypadki, że przynależność partyjna jest ujemną przesłanką do wpisu na listę adwokatów czy aplikantów adwokackich, a uzyskiwane bardzo dobre wyniki na studiach lub w czasie odbytych aplikacji, podobnie jak aktywne działania w organizacjach młodzieżowych czy społecznych, nie są brane pod uwagę. Konieczne jest również skrócenie okresu składania odwołań i skarg osób ubiegających się o wpis na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich.

Odpowiednich zmian wymaga program szkolenia aplikantów adwokackich, złasz-

cza w kierunku zwiększenia ilości czasu poświęconego tematyce społeczno-politycznej.

Niezbędne w moim odczuciu jest wzmocnienie prac nad dalszym podnoszeniem poziomu wiedzy zawodowej i kwalifikacji adwokatów. Ciągłe doskonalenie w tym zakresie pomogłoby w eliminowaniu powtarzających się krytycznych uwag co do wiedzy prezentowanej przez niektórych adwokatów. Ciągłe dokształcanie — nawet obowiązkowe — w formie seminariów, konferencji, sympozjów oraz zapewnienie uzyskania odpowiednich publikacji, komentarzy lub opracowań pozwoliłoby na podniesienie na wyższy poziom wiedzy zawodowej i umiejętności adwokatów.

II Krajowy Zjazd Adwokatury powinien dokonać poważnej, rzeczowej i odpowiedzialnej analizy problematyki adwokackiej i związanej z nią problematyki ogólnopństwowej. Władze polityczne i administracyjne państwa z dużą troską odnoszą się do właściwego przygotowania i przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej, wyboru delegatów, rzeczowej dyskusji i właściwego przebiegu obrad Zjazdu. Nie można ulegać emocjom stwarzanym przez osoby próbujące wykorzystywać samorząd do swej działalności politycznej niezgodnej z interesem adwokatury i państwa. Przykładamy wielką wagę do tego, jaki będzie przebieg Zjazdu, skład władz i podjęte na Zjeździe uchwały.

Wszystkie rzeczowe i słuszne postulaty socjalne, bytowe i wewnętrzne adwokatury znajdują zrozumienie i poparcie czynników politycznych. Z zadowoleniem chcę poinformować, że rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości zmieniające system finansowo-ekonomiczny w adwokaturze i inne akty z tego wypływające znajdują się w końcowej fazie procesu legislacyjnego.

Kończąc swoje wystąpienie, wyrażam przekonanie, że władze samorządowe adwokatury znajdują się na dobrej drodze do pełnego opanowania sytuacji w środowisku i wyparcia z niego tych elementów, których politykierskie zakusy nie raz już przynosiły szkody.

W okresie poprzedzającym zwołanie Krajowego Zjazdu Adwokatury należy wzmocnić aktywność i ofensywność działań, żeby zapewnić stabilność osiągniętych efektów oraz zdobywać nowe.

Tak więc samorządy adwokackie, organizacje partyjne adwokatury i adwokaci członkowie partii powinni zwiększyć aktywność w polemicznej dyskusji z przeciwnikiem politycznym, który nie raz wykazał, że jego demagogiczne hasła znajdowały zwolenników. Znacznie skuteczniejsze powinno być oddziaływanie na tzw. „środek adwokatury”, stanowiący znaczną część środowiska, dość bezwonną i ulegającą niekiedy argumentom nieracjonalnym, ale wypowiedzanym głośnie, z większą pasją i zapalczywością.

Działacze samorządowi oraz członkowie partii i stronnictw politycznych powinni być widoczni w środowisku. Oddziaływanie przez prezentowanie własnej aktywnej postawy powinno przyczyniać się do utrwalania procesów stabilizacji społeczno-politycznej w środowisku adwokatury.

Kończąc swe wystąpienie chcę wyrazić przekonanie, że słowa skierowane do Was, działacze samorządu adwokackiego, zostały właściwie przyjęte. Wierzę również, że dzisiejsze spotkanie przyczyni się do właściwego przygotowania i przeprowadzenia II Krajowego Zjazdu Adwokatury.

Adw. Jerzy Keyna (Płock)

Na wstępie mówca nawiązał do stwierdzenia zawartego w jednym z otrzymanych przed naradą dokumentów, że „w adwokaturze pojęcie pracy zawodowej jest integralnie związane z pojęciem służby społecznej”. Według niego zdanie to nie jest zupełne, gdyż — podobnie jak to już jeden z dyskutantów powiedział — uważa,

że adwokatura jest zawodem politycznym. Taki charakter tego zawodu wynika wręcz dosłownie z treści art. 1 p.o.a.

Jest rzeczą przedziwną, że wokół tego artykułu toczy się od dawna dyskusja i bada się go ze wszystkich stron. A przecież wynika z niego, że adwokatura jest zawodem politycznym i pewne powinności na członkach tej korporacji z tego tytułu spoczywają. Może trochę odmiennie, niż to było wyrażone w uchwałach, które zostały uchylone. Mówca nie zgadza się ze stawianiem przed adwokaturą w tej chwili zadania pracy organicznej, bo jeśli adwokatura ma sprawy polityczne przed sobą, to od adwokatów, którzy są ludźmi wykształconymi, są wyrobieni społecznie i politycznie, należałoby oczekiwać czegoś więcej. Poprzeczka powinna być trochę wyżej ustawiona. Jeśli przyjmie się tezę, że adwokatura jest zawodem politycznym, to wypływa z tego wniosek, że język, jakim adwokaci powinni się posługiwać, też powinien uwzględniać element polityczny. Gdy proces ma charakter polityczny, adwokat musi występować w aspekcie politycznym i być politykiem także po to, by pewne jego wypowiedzi nie były wieloznaczne.

Następnie dyskutant ustosunkował się do treści zaproszenia na naradę stwierdzając, że określenie, iż chodzi tu o „najdonioślejsze problemy adwokatury w obecnym stanie stosunków społeczno-politycznych w naszym kraju”, nie jest właściwe, ponieważ obecny etap trwa już dość długo, a te zadania, które stają przed adwokaturą teraz, stały również trochę wcześniej. Stały one również w czasie Zjazdu w Poznaniu, stały także wtedy, kiedy odbywał się Zjazd w Warszawie. Jest tu pewna ciągłość, dlatego też liczenie na to, że coś niezwykłego ma się tu wydarzyć, jest — zdaniem mówcy — niezręczne.

Nawiązał on również do fragmentu referatu prezesa NRA, w którym prezes powiedział, że na przełomie kwietnia i maja 1985 r. w adwokaturze i jej samorządzie zachodziły głębokie przemiany natury organizacyjnej, prawnej i ideologicznej. Mówca stwierdza, że — jego zdaniem — wynika stąd, iż stało się wtedy coś niezwykłego. Przypomniał następnie słowa prezesa NRA dotyczące granicy dwóch etapów oraz daty, od której liczy się ustąpienie z funkcji byłej prezesa NRA. Nie wydaje mu się najważniejsze, żeby całe zło spadło na jedną osobę, kobietę, a cała reszta jest w absolutnym porządku. Bo z tego można wyciągnąć takie właśnie wnioski. Jeszcze ktoś inny powinien się uderzyć w pierś. Odpowiedzialność powinna być trochę szersza. Należałoby się może spodziewać tutaj trochę samokrytyki, może inni też dostrzegliby swoje poprzednie błędy, zwłaszcza jeśli to ich dotyczy. Tymczasem tylko ta jedna osoba ma tutaj rozwiązać cały ten problem. Mówca wątpi, czy to jest i będzie skuteczne. Przypominając uchwałę NRA podjętą po ustąpieniu pani prezes, uważa, że sprawa nie była właściwie, po dżentelmeńsku załatwiona.

Adw. Keyna postuluje następnie, aby to spotkanie aktywu nie było pierwszym i ostatnim w tej kadencji. Uważa, że spotkań takich powinno być jeszcze kilka i powinny one być poświęcone sprawom następnego Zjazdu.

Kolejną sprawą poruszoną przez mówcę były problemy dotyczące etyki adwokackiej. Przytoczył on przykład użycia przez jednego z adwokatów tytułu naukowego na pełnomocnictwie przesłanym do sądu. Jednocześnie przedstawił „Nową Palestynę” z 1939 r., gdzie NRA zajęła stanowisko w sprawie używania tytułów naukowych, jeśli chodzi o pracę zawodową adwokatów. W związku z tym mówca zaapelował o przestrzeganie pewnych zasad etycznych, które stanowią dorobek adwokatury w ciągu naszych dziejów. Wydaje się, że są to rzeczy drobne, ale jeśli się nawiązuje do przeszłości, to należy tego przestrzegać. Czym innym jest prezentacja adwokata na zewnątrz i związane z tym używanie tytułów. Natomiast w pracy zawodowej, jak to wynika z powyższego wyjaśnienia NRA, nie powinna taka rzecz

mieć miejsca. Obecnie, gdy wspomina się o kongresie światowym etyki zawodowej, należy zacząć od przestrzegania etyki najpierw u siebie.*

Kilku przedmówców powoływało się na przykłady dotyczące adwokatury zachodniej. Należy jednak pamiętać, że tu jest Europa środkowa lub — jak niektórzy mówią — Europa środkowo-wschodnia. Dlatego też należy również przypatrywać się innym wzorcom, które także mogą być naśladowane. Istnieje potrzeba również podjęcia działań zmierzających do przybliżenia tych wzorców.

Adw. Zygmunt Deczyński (Łódź)

Na wstępie stwierdził, że udział w naradzie świadczy o dużym uznaniu dla zebranych ze strony środowiska. Podkreślił, że jest emerytem. Na sali są w większości delegaci w średnim wieku, wychowani przez jego pokolenie. Wychowują oni teraz najmłodsze pokolenie i powinni rozważyć, czy zrobili wszystko dla młodszego pokolenia i czy to młode pokolenie bierze właściwy przykład ze starszego.

Następnie mówca przeszedł do konkretnego tematu, jaki chciał tutaj poruszyć, tj. do pracy w komisjach socjalnych i pracy w Kole Adwokatów Emerytów. Wychodzi on z założenia, że pracująca adwokatura nie jest w stanie wyrównać tego, co się po-

* Redakcja informuje, że w związku z głosem adw. Keyny Prezes NRA wysłał list treści następującej:

10.X.1985 r

W. Pan
Mec. JERZY KEYNA
w Płocku

Szanowny Kolego!

Nawiązując do Pańskiego interesującego głosu na naradzie aktywu samorządu adwokatury w dniu 21.IX.1985 r., pragnę ustosunkować się do tej części wypowiedzi, która odnosiła się do używania przez adwokatów tytułu „doktora” przy wykonywaniu praktyki zawodowej. Czynię to jedynie dlatego, że — jak Panu wiadomo — Pańska wypowiedź dotyczyła mnie osobiście, a jeśli tak, to podniesienie jej na gremium tej rangi co wspomniana narada, i to w kontekście naruszenia zasad etyki, nie pozwala na milczenie.

Nie posądzając Szanownego Kolegi bynajmniej o złą wolę, pragnę wyjaśnić, że wystąpienie Pańskie wydaje się być wynikiem oczywistego nieporozumienia. Jak to wynika bowiem z załączonej do niniejszego listu odbitki kserograficznej uchwały b. Wydziału Wykonawczego NRA („Palestra” nr 3 z 1961 r.), używanie tytułu naukowego doktora jest dozwolone, byleby tylko był to doktorat z zakresu nauk prawnych.

Ze swej strony dodam, że samorząd adwokacki od wielu już lat czyni wysiłki w tym kierunku, by tytułem doktorskim mogło się posługiwać w pracy zawodowej jak najwięcej adwokatów — zarówno ze względu na poziom świadczonych usług, jak i ze względu na prestiż adwokatury wśród innych zawodów prawniczych.

Komunikując powyższe, pragnę zapewnić Szanownego Kolegę, że omawiana sprawa w niczym nie zmienia mego szczerze życzliwego stosunku do Pańskiej Osoby. Chodzi mi tylko o wyjaśnienie problemu oraz o to, by publiczne wystąpienia adwokatów były zawsze oparte na wcześniejszym dokładnym rozpoznaniu sprawy.

Wyrazy szacunku łączę -
Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej
adw. dr Kazimierz Łojewski

winno należeć adwokatom emerytom. Jest to niemożliwe, bo musiałyby dać za dużo swoich pieniędzy. Daje, ale powinna dawać z całym zaufaniem. Należy pamiętać, że stare pokolenie całe lata dawało, choć była wtedy inna sytuacja i nie można było więcej zarobić. Średnie i młode pokolenia powinny o tym pamiętać, gdyż niedługo średnie pokolenie będzie już starszym, a młode — średnim, bo czas bardzo szybko leci. Pomoc dla adwokatów pracujących w ramach komisji socjalnych składa się z małych możliwości, przeważnie są to tylko pożyczki. Tam, gdzie ta pomoc jest rzeczywiście potrzebna, nie może się ograniczać do tysiąca złotych dla adwokata. Kwoty powinny być podwyższone.

Mówca przytoczył następnie wypowiedź Zastępcy Przewodniczącego Rady Państwa prof. Secomskiego dotyczącą zmiany przepisów regulujących wysokość opłat za czynności adwokackie. Zwiększenie wysokości opłat powinno powiększyć środki na cele socjalne i na pomoc dla adwokatów emerytów. Wyraził nadzieję, że delegaci po powrocie do swych ORA wpłyną na wyasygnowanie zwiększonych kwot dla potrzebujących adwokatów emerytów. Zwrócił się do Prezydium NRA z pytaniem, jakie są zadania Komisji Socjalno-Bytowej przy NRA, skoro po decentralizacji zaprzestała ona swego działania. Kilka miesięcy temu, w odpowiedzi na pismo z NRA, podano z naszej Izby kilku kandydatów emerytów najbardziej potrzebujących pomocy, ale do tej pory nie otrzymano żadnej odpowiedzi. Należy ustalić dokładnie, co po przeprowadzonej decentralizacji ma robić wspomniana Komisja.

Następnym zagadnieniem jest Dom Seniora. Jest on potrzebny. Powołano, jak wiemy, Komisję. Komisja dała od siebie propozycje. Na jednym z posiedzeń NRA wyasygnowano 2 mln złotych, ale teraz Prezydium NRA cofnęło decyzję co do budowy Domu Seniora i cofnęło przydzielone środki. Mówcy nie chodzi o pieniądze, ale o samą zasadę. Wszyscy powinni zrozumieć, że ich moralnym obowiązkiem jest pamiętać, iż są wśród adwokatów emeryci.

Adw. Roman Porwisz (Kraków)

Na wstępie stwierdził, że jemu — jak i zapewne wielu kolegom — brakowało słów oceny działalności Prezydium jako całości w ostatnim okresie. Nie było tej oceny w referatach, ale przecież wszyscy wiedzą, że podjęto pewne działania i osiągnięto rezultaty korzystne dla środowiska. Ważne jest także poza tym, co się robi, a także, kto to robi. Jednym z błędów poprzedniej kampanii wyborczej do władz adwokatury było eliminowanie kandydatów (do władz samorządowych) wywodzących się z członków partii i stronnictw politycznych. Kto tu nie zachowa metody „złotego środka” i będzie szedł w jednym lub w drugim kierunku, zawsze popełni błąd. Trzeba wszystkie problemy widzieć wielowymiarowo i we wzajemnym związku. Teraz przed kolejnym Zjazdem powinno się spoglądać na ten problem w sposób praktyczny. Z zestawienia „Upolitycznienia adwokatury” wynika, że około jednej czwartej ogółu adwokatów należy do partii i stronnictw. Dlaczego przy tak dużej sile są tak małe rezultaty? Trzeba z tego wyciągnąć praktyczne wnioski do działania. Z historii wynika, że partia ani stronnictwa nigdy nie sięgały w adwokaturze po władzę. Chodziło tylko o to, że chciały być w zawodzie. Nie chodziło o zdobycie większości; chodziło o to, żeby ten udział był sensowny w interesie kolegów. Dlatego — zdaniem mówcy — eliminowanie w poprzedniej kampanii nie było prowadzone ze względów personalnych, tylko z powodów leżących poza środowiskiem. Skoro wtedy emocje zagrały, to teraz emocje opadły. Następuje powrót do rozumu, do wartości pozytywistycznych i, być może, będzie większa możliwość dla partii i stronnictw trafienia do rad.

Następnym ważnym problemem jest sprawa klimatu, w jakim adwokatura pracuje. Składa się na to bezpieczeństwo wewnętrzne, określona pozycja materialna

oraz określone zaufanie zarówno społeczeństwa jak i władz. Szczególnie na to zaufanie należy ciągle zapracowywać. Jakkolwiek minęło 40 lat okresu powojennego, to jednak ciągle meandry historii powodują, że od nowa trzeba zapracować na to zaufanie. W tej chwili w wyborach do Sejmu prawie nie ma adwokatów, a prawnicy by się tam bardzo przydali.

Na końcu swej wypowiedzi mówca zaapelował o zwrócenie się do Rady Państwa z prośbą o interpretację uchwały Nr 7 Zjazdu. Została ona uchylona w określonym klimacie i warunkach, ale dorobku adwokatury nie można zapomnieć.

Adw. Mieczysław Tyrcha (Gdańsk)

Na wstępie swej wypowiedzi stwierdził, że otrzymane w związku z tą naradą materiały zawierają bardzo cenne wskazówki dla wszystkich adwokatów. Zwrócił uwagę na zbieżność tych wskazówek ze słowami Witosa, który zawsze podkreślał konieczność wzmacniania państwa. Mówca jest członkiem ZSL, a idąc tu na naradę, zobaczył przygotowany do odsłonięcia pomnik Wincentego Witosa — i stąd to skrajanie. Następnie adv. Tyrcha stwierdził, że o adwokatach gdańskich różnie się mówi, ale wielu z nich pracuje społecznie i jest zaangażowanych w działalność polityczną. Poinformował zebranych o bardzo dobrej współpracy kierownictwa Okręgowej Rady Gdańskiej ze stronnictwami i partią. Podkreślił, że adwokaci z Izby gdańskiej widzą konieczność podwyższenia wynagrodzenia dla adwokatów. Decyzja ta powinna być wszechstronnie wyważona i musi się liczyć ze stanem materialnym społeczeństwa. Następnie zaapelował o zwrócenie większej uwagi na młodzież, gdyż to ona w przyszłości będzie przeciw reprezentować adwokaturę. Należy przestrzegać zasady dopływu dzieci robotniczo-chłopskich do tego zawodu.

Mówca popart stanowisko wyrażone przez adv. Toczyskiego. Stwierdził, że na przyszłość adwokatury patrzy z umiarkowanym optymizmem w perspektywie porozumienia i współpracy dla dobra adwokatury, społeczeństwa i państwa.

Adw. dr Marian Kokociński (Poznań)

Przytoczył na wstępie pogląd wypowiedziany przez niektórych przed tym spotkaniem, że dzisiejsza narada jest ciałem nieformalnym, które nie powinno przed plenum NRA wypowiadać się w kwestii dotyczącej samorządu i sytuacji w adwokaturze. Jednakże brak krzeseł na sali świadczy wymownie o tym, że bojkotu nie ma.

Następnie adv. Kokociński ustosunkował się do problemów, które wystąpiły w tej rzeczywistości nowej sytuacji w środowisku. Stwierdził, że należy z szacunkiem odnieść się do mnogości poglądów, jakie mieli członkowie NRA, obierając ten kierunek, któremu teraz hołdują. Sytuacji sprzed kwietnia 1985 r. nie można było dłużej tolerować. Należy się uznanie tym członkom Prezydium NRA, którzy dobrze się napracowali, aby adwokatura obroniła się przed nowelizacją ustawy. Zresztą nie czas w tej chwili, by wystawiać laurki członkom Prezydium NRA, bo przecież dużo jeszcze jest pracy, żeby w tym środowisku zapanował nowy klimat. Stwierdził, że jeśli państwo oddaje część swojego imperium samorządowi, to ten samorząd nie może stać na pozycjach wrogich, nihilistycznych. Musi to być samorząd zaangażowany politycznie. Nie może to być samorząd pozornie tylko zaangażowany. Samorządu zaangażowanego politycznie oczekuje adwokatura. Obecnie środowisko dostrzega w nowym układzie prezydiatym NRA identyfikowanie się z tymi tendencjami i założeniami, które powinien reprezentować samorząd adwokacki najwyższego szczebla w państwie typu socjalistycznego. Natomiast w środowisku brakuje jeszcze w tej chwili aktywności na szczeblu centralnym. „Centrum” adwokatury w Polsce musi być dopiero ruszone. To jest oczywiście też praca dla samorządu. Chodzi tu między innymi o to, że brak jest przedstawicieli adwokatury w Zrzeszeniu Prawników Polskich,

chyba że działalność ich tam jest nikła. Jeśli się mówi o integracji środowisk prawniczych, to adwokaci płacą w Zrzeszeniu Prawników najwięcej składek, natomiast bardzo mało w Zrzeszeniu pracują. Zaproponował zwołanie zebrania aktywistów ZPP, by przedyskutować specyficzną sytuację w adwokaturze i jednocześnie dać impuls do tego, by ta praca wyglądała lepiej.

Mówca stwierdził następnie, że zawsze przed wyborami do władz samorządowych jest wielkie ożywienie, natomiast po wyborach następuje jakaś stagnacja. Wybory w 1986 r. należy przeprowadzić tak, by do pracy w samorządzie wciągnąć ludzi rzeczywiście zaangażowanych, a nie pozorujących tylko pracę społeczną i pracę samorządową. Zaproponował również, by przedstawiciele NRA przyjeżdżający do ORA zabierali głos na początku zebrań, a nie na końcu. Pozwoli to zawsze zebranym wcześniej zapoznać się z tym, co o profilu adwokatury myślą członkowie NRA. Klimat w tej chwili jest niezły. W nowej sytuacji ekonomicznej na pewno wielu kolegów poprawi sobie warunki. Uważa, że należy poprzeć projekt rezolucji i złożyć wyrazy szacunku i uznania tym członkom Prezydium NRA, którzy mieli odwagę od kwietnia dźwignąć sprawy adwokatury z miejsca i pchnąć je we właściwym kierunku.

Adw. Andrzej Rajpert (Katowice)

Stwierdził, że jego zdaniem na dzisiejszej naradzie należy się zastanowić nad działalnością NRA w okresie do Zjazdu. Jest to poważna kwestia na tle tych błędów i potknięć, jakie miały miejsce w związku ze Zjazdem Krajowym. Podzielił stanowisko mec. Porwisza, że członkowie partii i stronnictw na tym Zjeździe nie byli skonsolidowani i przygotowani. Taka sytuacja nie może mieć miejsca w przyszłości. Wszystkie działania powinny mieć wsparcie nie tylko partii, stronnictw i organizacji społeczno-politycznych, ale również Ministerstwa Sprawiedliwości i innych organów władzy. Za przygotowanie Zjazdu odpowiedzialność spada na wszystkich członków samorządu, partii, stronnictw i organizacji społeczno-politycznych. Należy się liczyć z pryncypiami politycznymi i państwowymi w czasie tych przygotowań, a to tym bardziej, że adwokatura ma ustawę, jakiej nie ma żaden inny kraj. Dlatego wnioski, jakie zostaną zawarte w rezolucji, należy przekazać szybko dalej i przystąpić do przygotowania Zjazdu.

Mówca podziela pogląd prof. Buchały, że art. 1 nie może stać się pustym zapisem, który nie byłby wypełniony. Na tle interpretacji tego artykułu dochodziło do niepotrzebnych zadrażnień między adwokaturą a innymi organami państwowymi. Należy jak najszybciej podjąć działalność w zespołach mieszanych z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości i Generalnej Prokuratury, aby doprowadzić do tego, żeby pewne zapisy nie pozostały martwe. Takim przykładem martwego zapisu jest udział adwokata w postępowaniu przygotowawczym. Odpowiedni przepis w k.p.k. wyraźnie mówi o tym, że adwokat ma prawo przejrzeć akta, że ma prawo widzieć się z klientem, a tymczasem jest to fikcja. Powinno się zwrócić uwagę odgórnie prokuratorom wojewódzkim i rejonowym, żeby powyższy przepis był respektowany. Nieprzestrzeżenie go jest odczuwane w środowisku adwokackim jako przejaw braku zaufania.

Następnie adw. Rajpert poruszył problem dotyczący spraw socjalnych. Szczególnie ważna jest tu sprawa podniesienia taryfy, o której mówi się już od przeszło pół roku. Zmiana taryfy będzie miała wpływ na atmosferę przed Zjazdem. Powinna ona uwzględniać zmiany cen i rewaloryzację.

Adw. Andrzej Piróg (Łódź)

Na wstępie stwierdził, że materiały dostarczone przed naradą były przedmiotem

obrad POP przy ORA w Łodzi. Organizacja partyjna poleciła mu przekazać Zebraniu, iż należy pozytywnie odnieść się do wystąpienia Prezesa NRA ze względu na to, że w materiałach są zarysowane wszystkie ważniejsze problemy nurtujące ogół adwokatury. Zobowiązany też został do postawienia tutaj jednego pytania: kiedy nastąpi podwyżka ryczałtu? Pytanie to podyktował również fakt bardzo złej sytuacji lokalowej zespołów i tragicznego wyposażenia tych lokali. Brak normalnych warunków do rozmów z klientami. Apelując do adwokatury o aktywność, należy wciąż pamiętać o jej bycie. Mówca prosi również w imieniu swojej organizacji partyjnej o to, by NRA interweniowała w omawianej sprawie, tak aby podwyżka taksy nie spowodowała kontrakcji ze strony Ministerstwa Finansów. Następnym problemem do rozważenia dla NRA są sprawy cywilne, które toczą się za jedną stawkę. Należałoby uzależnić wysokość stawki od wartości przedmiotu sprawy, bo obecnie stawki preferują ludzi bogatych. Sądy potrafią te sprawy rozwiązywać, a adwokatura nie. Innym problemem są sprawy rozwodowe. Nie należy jednakowo traktować sprawy kobiety, która jest bita przez męża i nie ma środków do życia, i sprawy zasobnego rzemieślnika, który zmienia sobie żonę, bo jest taki zwyczaj.

Kolejną sprawą poruszoną przez mówcę jest problem zasad etyki. Z pewnych wypowiedzi wynikałoby, że problem etyki i poszanowania dla innych dotyczy tylko młodych i aplikantów. Ale tak chyba nie powinno być. Należy się temu mocno przeciwstawić. Musi się to stać obowiązkiem wszystkich adwokatów. Każdy adwokat powinien przeciwstawiać się łamaniu zasad etyki. Od tego zależy przecież autorytet zawodu. Jako partnerzy sądów i prokuratury — adwokaci muszą być wiarygodni. Dochodzi do tego jeszcze problem drogi do zawodu. O ile aplikanta można wdrożyć w przestrzeganie zasad etyki, o tyle gorzej jest z tymi, którzy w inny sposób przychodzą do naszego zawodu. Są starsi i nie czeka ich egzamin adwokacki. Mówca zgłosił wniosek w sprawie skrócenia okresu pomiędzy egzaminem na aplikację a rozpoczęciem aplikacji oraz pomiędzy zdaniem egzaminu adwokackiego a rozpoczęciem pracy. W tym pierwszym wypadku aplikanci nie otrzymują np. w tym okresie kartek. Są to sprawy przyziemne, ale istotne.

Na zakończenie swojego wystąpienia adv. Piróg poruszył problem obrony z urzędu. Wielu adwokatów w Łodzi składa w tej chwili pisma, w których proszą o skreślenie ich z listy adwokatów broniących z urzędu dlatego, że koszty ponoszone w tych sprawach przez adwokata często powodują, iż pracuje on za 30 zł na godzinę, sądy bowiem najczęściej przyznają adwokatom najniższe wynagrodzenie.

Adw. dr Marian Kubas (Kraków)

Nawiązał do referatu prezesa NRA stwierdzając, że tym, co adwokatura może zrobić własnymi siłami, jest doskonalenie zawodowe wewnętrzne, etyczno-moralne. Poruszył problem tolerancji i zwrócił uwagę, że głosy na naradzie brzmiały jednolicie. Tak jak kiedyś brzmiały w innych gremiach w jednolicie innym tonie, tak teraz wykazują jednolitość w drugim tonie. Mówiąc o tolerancji, mówca ma na myśli tolerancję na zewnątrz, jak również tolerancję wzajemną między adwokatami jako grupą samorządową a władzami państwowymi oraz tolerancję wewnętrzną między członkami adwokatury. Jak słusznie podkreślano, adwokatura jest zawodem politycznym, a zawód polityczny ma to do siebie, że przyciąga jednostki o ambicjach wyczerpujących się nie tylko w udzielaniu odpłatnej pomocy prawnej, o ambicjach politycznych, które nie mieszczą się w istniejących strukturach politycznych. Adwokatura jak i społeczeństwo jest pluralistyczna i będzie pluralistyczna. Mówca nie zgadza się z wypowiedzianymi na tej naradzie poglądami, że wszyscy powinni być na „tak”. Nigdy nie byli wszyscy na „tak” ani nie będą praw-

dopodobnie. Wystarczy, jeśli wszyscy będą przestrzegać porządku prawnego. Nie oznacza to — rzecz jasna — że wszyscy muszą mówić jednolitym głosem „tak”. Niejednokrotnie przy okazji wystąpień w różnych sprawach adwokaci dają upust swoim poglądom politycznym. Nie powinno to jednak mieć miejsca wtedy, gdy szkodzi interesom klienta. Nie należy także wyciągać takich wniosków, że adwokatura jest nastawiona opozycyjnie, gdy dochodzi w konkretnych sprawach do pozycji antagonistycznych pomiędzy konkretnym adwokatem a organami państwa. Jeśli adwokat w konkretnej sprawie wypowiada poglądy niezgodne z aktualną linią polityczną, to trzeba tu wziąć pod uwagę czynniki emocjonalne, które odgrywają wielką rolę. Zdarzają się także wypadki szukania pewnej popularności i uznania u słuchaczy. Może to wpływać nie tyle na treść, co na sposób formułowania wypowiedzi.

Następnie adw. Kubas stwierdził, że odbudowa zaufania pomiędzy adwokaturą a organami władzy musi opierać się na pewnej tolerancji. Adwokaturze nie wolno traktować wszystkich poczynań władzy, nie zawsze dla adwokatury korzystnych, jako przejawów wrogości wobec środowiska, a z drugiej strony należałoby oczekiwać od organów państwowych, aby tego rodzaju emocjonalnych postaw adwokatów nie traktować jako dowodu na opozycyjną czy też wrogą politycznie pozycję adwokatury jako takiej.

Brakuje również tolerancji wewnętrznej. Mówca nawiązał tu do fragmentu wypowiedzi mec. Porwisa dotyczącego tego, że w wyborach poprzednich przepadli kandydaci partii i stronnictw. Można to uznać za przejaw nietolerancji. Podkreślił, że nie tylko to jest ważne, co kto robi i jak robi, ale również ważne, a może nawet ważniejsze jest to, kto to robi. Z drugiej strony w 40 lat po wojnie, gdy 85% społeczeństwa zostało wychowane w tym okresie, władza może obdarzyć społeczeństwo przynajmniej tym, co można określić — nawiązując do art. 145 kodeksu karnego — ograniczonym zaufaniem. Oznacza to, że dopóki w czyjejs działalności nie wystąpią elementy wskazujące na to, iż ten człowiek stwarza lub może stworzyć zagrożenie, traktujemy go z zaufaniem. W związku z tym uważa, że zaufanie władzy do ludzi będących wyrazicielami innych poglądów, jak i wzajemne zaufanie w środowisku powinny być oparte na innych elementach, a mianowicie na tym, co kto robi, jak robi i jaki człowiek — z punktu widzenia ogólnych norm. To zaś, kto to robi, powinno być wynikiem tego działania, a nie przesłanką.

Następnym poruszonym problemem przez mówcę była sprawa publicznych funkcji adwokatury. Zgadza się z prof. Buchałą w kwestii oceny wykładni Sądu Najwyższego co do treści uchwały Nr 7. W uzasadnieniu SN znajduje się wykładnia, dla której brak podstaw w art. 1 p.o.a. Jest ona wykładnią derogującą, tzn. wykładnią, która pozbawia przepis jego normatywnego sensu. Stwierdzenie, że adwokatura może swoją publicznoprawną funkcję realizować tylko przez udzielanie konkretnej pomocy prawnej, czyli przez działalność określoną w art. 3, pozbawia sensu art. 1. Mówca sądzi, że wykładnia SN stanowiła w tym wypadku środek pozwalający na uzyskanie konkretnego efektu w postaci uchylenia uchwał Zjazdu, stanowiła przejaw pewnej szerszej myśli normatywnej. Jak powiedział prof. Buchała — do tej sprawy będzie można powrócić. Powrócić wtedy, kiedy nie będzie doraźnej potrzeby wskazującej na taką wykładnię SN. Adwokatura może i powinna się wypowiadać nie tylko w sprawach konkretnego klienta, nie tylko w sprawach czysto samorządowych, ale podobnie jak inne organizacje społeczne może się wypowiadać również w kwestiach publicznych. Przy powrocie do tej sprawy będzie można przedstawić pełną prawniczą argumentację własnej koncepcji roli adwokatury jako realizatora tych dyrektyw, o których mowa w przepisach normatywnych adwokatury.

Ostatnia kwestia — to sprawy polityki kadrowej. Nie można rezygnować z for-

my egzaminów i rozmów kwalifikujących. Nie ma możliwości innego zobiektywizowania ocen. Nie można oczywiście wprowadzać kryteriów politycznych do doboru kadrowego. Trzeba opierać się na zasadzie ograniczonego zaufania w stosunkach: państwo — społeczeństwo. Nie zawsze legitymacja partyjna jest dowodem wyższych kwalifikacji i nie zawsze brak tej legitymacji jest dowodem niższych kwalifikacji. To kryterium powinno być traktowane jako pomocnicze przy równorzędności kandydatów.

Nawiązując do sytuacji finansowej, adw. Kubas zwrócił się z sugestią rozważenia, czy adwokatura nie mogłaby korzystać z kredytów bankowych tak jak rzemiosło, tak jak jednostki gospodarki uspołecznionej. Pozwoliłoby to na rozwiązanie wielu trudnych problemów związanych z remontami i inwestycjami.

Adw. Leon Kasperski (Koszalin)

Nawiązał do referatu prezesa NRA i stwierdził, że obecnie należy — mając na uwadze wybory samorządowe — doprowadzić do całkowitej integracji zawodowej. Ta integracja zawodowa miałaby na celu przypomnienie niektórym kolegom zasad etyki i miałaby wpływ na życie prywatne adwokatów. Zawód adwokata jest zawodem publicznym i dlatego w życiu zawodowym i prywatnym należy o tym stale pamiętać. Adwokat powinien dbać o dobre imię własne, adwokatury i kraju. Na takiej podstawie należy przystąpić do wyborów samorządowych. Drugim, ważnym dla szeregowego adwokata elementem przy wyborach jest sprawa taksy, poruszona już przez paru kolegów. Istotna przy tym jest sprawa podatku od lokali, których stan jest tragiczny. Wyraża nadzieję, że władze samorządowe podejmą kroki w celu rozwiązania tej kwestii dla dobra adwokatury.

Następnie adw. Kasperski zgłosił pod adresem NRA dwa wnioski. Pierwszy dotyczył tego, ażeby więcej czasu poświęcić pracy samorządowej, a nie administracyjnej, i drugi — żeby w miarę możliwości jak najszerzej uporządkować sprawy bytowe adwokatów.

Adw. Piotr Kalinowski (Płock)

Nawiązał do wystąpienia mec. Keyny z Płocka i stwierdził, że on i obecny na sali I sekretarz POP przy ORA w Płocku nie przyłączają się i nie podzielają wniosku zawartego w jego wystąpieniu. Odwrotnie — według posiadanego rozeznania środowisko płockie w pełni akceptuje poczynania i uporczywą walkę NRA o wypłynięcie na „czyste wody”. Obserwują i popierają zmagania NRA, żeby chciano z adwokatą rozmawiać, żeby akceptowano wystąpienia adwokatury. Przypomniał następnie sytuację na Krajowym Zjeździe Adwokatury w Warszawie, gdzie apelował o umiar i opamiętanie. Uważa, że zasługą NRA jest to, iż można się teraz spotkać i rozmawiać, że władza chce z adwokatą rozmawiać. Chodzi tu o istnienie adwokatury, o możliwość wykonywania zawodu.

Na zakończenie swojego wystąpienia jeszcze raz podkreślił, że głos mec. Keyny nie odzwierciedla poglądów środowiska adwokatury płockiej.

Adw. dr Jerzy Piechowicz (Kraków)

Podkreślił na wstępie, że nie należy do partii ani do żadnego ze stronnictw. Podziela wypowiedziany poprzednio przez jednego z mówców pogląd, że jest ważne to, co się robi, a nie to, kto to robi. Następnie przytoczył szereg przykładów pracy społecznej bezpartyjnych adwokatów w Nowym Sączu, gdzie jest kierownikiem zespołu. Stwierdził, że ta aktywność społeczna ze względu na jej rozmach budzi nawet zdziwienie miejscowych władz.

Korzystając z obecności przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, mówca

zwrócił się do nich z apelem, żeby w momencie, gdy rada adwokacka odrzuca wpis na listę adwokatów, Ministerstwo bardzo wnikliwie rozpatrywało wniosek o dokonanie wpisu z urzędu. Podzielił się smutnym doświadczeniem, które było konsekwencją tego rodzaju wpisów, albowiem nie wszyscy wpisani reprezentują odpowiedni poziom znajomości prawa cywilnego. Stwierdził, że w Nowym Sączu jest w tej chwili taki pęd do zawodu adwokackiego, iż stawia to pod znakiem zapytania działalność innych instytucji, w których są potrzebni w pracy prawnicy.

Dyrektor Jerzy Kielbowicz (Ministerstwo Sprawiedliwości)

Na wstępie poinformował zebranych, że wszystko wskazuje na to, iż w przyszłym tygodniu zostanie podpisane przez Ministra rozporządzenie w sprawie opłat. Rozporządzenie to będzie regulowało opłaty za czynności adwokackie przed organami wymiaru sprawiedliwości, natomiast NRA w drodze uchwały — w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości — reguluje opłaty za czynności poza wymiarem sprawiedliwości. Te dwa akty muszą wejść jednocześnie w życie. Odpowiadając na stawiane wcześniej pytania, stwierdza, że sprawa ryczałtu była stawiana już dość dawno, gdyż on, będąc jeszcze dziekanem rady, też w ten sposób proponował rozwiązać model finansowy zespołów adwokackich.

Wyjaśnił następnie tok legislacyjny wydawania rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości, aby przedstawić zebranych, dlaczego pewne sprawy dość długo czekają na realizację. Minister musi uzgadniać wydanie rozporządzenia z określonymi resortami i instytucjami, gdyż np. opłaty za czynności dotyczą szerokich rzesz społeczeństwa. Dopiero po uzyskaniu uwag zostaje opracowany akt właściwy i jeśli nie ma uwag ze strony Komisji Prawnej Rady Ministrów, Minister podpisuje rozporządzenie.

Następnie mówca wyjaśnił, że intencją tego rozporządzenia jest rozdzielenie wynagrodzenia adwokackiego i ryczałtu, z którego pokrywane są inne koszty. Przyjęta tu zostaje taka zasada, jaka obowiązuje w jednostkach gospodarki społecznej, czyli że chodzi o wszystkie uprawnienia j.g.u. i obowiązki. Zobowiązania więc muszą być pokrywane z tego ryczałtu. Początkowo była koncepcja 60-procentowego ryczałtu, ale stwierdzono, że ryczałt w tej wysokości nie pokryje kosztów i należy go zwiększyć. Został więc on zwiększony do 80%. Zdaniem Prezydium NRA, ryczałt w tej wysokości powinien pokryć wszystkie zobowiązania wobec Skarbu Państwa i ZUS-u oraz koszty zespołów i fundusz inwestycyjno-remontowy. Jeśli okaże się w praktyce, że nie będzie można z tego pokryć tych zobowiązań, wtedy będzie można ryczałt jeszcze zwiększyć osobnym rozporządzeniem. Zdaniem Ministra, w następnym etapie może zająć konieczność regulacji konkretnych stawek za poszczególne czynności. Następnie, działając z upoważnienia Ministra Sprawiedliwości, mówca oświadczył, że nadal istnieje możliwość usytuowania zespołów adwokackich w gmachach sądów, mianowicie budowanych, rekonstruowanych i rozbudowywanych. Będzie to zależeć od inicjatywy samorządu adwokackiego.

Kolejnym zagadnieniem poruszonym przez mówcę były sprawy kadrowe. Ministerstwu zależy na tym, aby nie było opieszałości przy załatwianiu wpisów na listę adwokatów i aplikantów. Chodzi o to, by terminy narzucone przez ustawę były przestrzegane. Są duże zaniedbania ze strony samorządu adwokackiego w tym zakresie. Jest to pole do działania dla organizacji partyjnych w okręgowych radach.

W ostatniej części swego wystąpienia mówca ustosunkował się do przytoczonego przez jednego z uczestników narady wypadku odmowy zapłaty za obronę z urzędu. Stwierdził, że prezes sądu nie powinien się powoływać na brak funduszków na ten cel, bo pieniądze w Ministerstwie są. Zobowiązał się do natychmiastowego załatwie-

nia tej sprawy i przekazania środków finansowych. Zaapelował również o zlikwidowanie stosowanych przez niektórych adwokatów praktyk rezygnowania z wynagrodzenia za obronę z urzędu.

Prezes NRA adw. dr Łojewski

Na zakończenie narady prezes NRA powiedział, że wyniki tej narady i poziom prawie wszystkich głosów był bardzo wysoki. Z tego względu narada ta odbiegała bardzo spektakularnie od wszystkich dotychczasowych spotkań, w jakich brał udział. Widać było, że wszystkie te głosy nie były nacechowane własnym interesem, ale szeroko pojętą troską o dobro adwokatury w kraju. Różne były oczywiście wnioski, treści i postulaty. Do niektórych z nich należy się ustosunkować.

Padają tutaj głosy na temat interpretacji art. 1 prawa o adwokaturze. Temat ten jest niesłuchanie trudny, gdyż treść tego przepisu jest wyjątkowo niedoskonała. Jest tam między innymi użyte sformułowanie, „że adwokatura współdziałała w obrocie praw i wolności obywatelskich”, ale nie powiedziano, z kim współdziałała. Tu jest ta luka pojęciowa i merytoryczna. Adwokatura sama tej luki nie może wypełnić. Trzeba powiedzieć, że jeżeli nawet były decyzje błędne, to nie wolno ich wszystkich potępiać. Należy zająć stanowisko, że adwokatura błędziła z tej racji, iż był pewien niedostatek punktów odniesienia do pełnej i prawidłowej interpretacji. Na usprawiedliwienie poprzednich pomyłek trzeba powiedzieć, że w tej chwili nie jest samorząd w stanie w sposób adekwatny wyinterpretować treści art. 1. W dalszym ciągu nie wiadomo, jak rozumieć termin „współdziałanie” i z kim należy współdziałać. Czy rzeczywiście samorząd adwokacki jest quasi-organem porządku prawnego? Chyba — nie. Czy to, co adwokatura wykonuje na gruncie art. 1, to tylko poprzez art. 3? Czy też jest jeszcze jakaś inna płaszczyzna działania, chociażby poprzez określone przepisy Konstytucji? Na posiedzeniu Komisji Prawnej Rady Państwa i na posiedzeniu Rady Państwa mówca podniósł to zagadnienie. Stał na stanowisku, że dojdzie do tego, iż adwokatura poprosi Radę Państwa, ażeby zastosowała — zgodnie z Konstytucją — autentyczną wykładnię tego przepisu. Profesor Jabłoński na ten wniosek odpowiedział, że zgadza się, iż co do treści art. 1 można dyskutować, jaką mu nadać finalną interpretację, zgadza się też, że adwokatura ma tutaj trudności. Dalej Przewodniczący Rady Państwa stwierdził, że jeżeli adwokatura złapie inne „wiatry” pojęciowe, polityczne i społeczne, to wtedy — być może — odpadnie potrzeba domagania się interpretacji art. 1 od Rady Państwa. Jeżeli jednak adwokatura będzie nadal chciała interpretacji, to wtedy Rada Państwa jej nie odmówi.

Dalej prezes Łojewski stwierdził, że, być może, przyjdzie taki czas, gdy adwokatura zwróci się o interpretację, tylko nie wiadomo, kiedy to nastąpi.

Następnie prezes NRA ustosunkował się do drugiej grupy głosów dotyczących działania samorządowego. Stwierdził, że wszystkie głosy charakteryzowała głęboka troska i poparcie dla NRA. Były to w związku z tym głosy bardzo potrzebne. Narada ta, poza uchwaleniem rezolucji, miała na celu utwierdzenie NRA w przekonaniu, czy działa dobrze, czy też nie. Dlatego była taka cenna. Utwierdziła NRA w przekonaniu, że idzie drogą słuszną — oczywiście przy przyjęciu pewnych krytycznych uwag.

Trzecim nurtem, jaki się na naradzie wyłonił, był niepokój o przyszłe losy adwokatury, o losy samorządu. Ten niepokój powinien nam towarzyszyć zawsze. Powinien on być niepokojem twórczym i przekuć się na określone dyrektywy działania. I w tym zakresie narada spełniła swoje zadania.

Na koniec prezes Łojewski podzielił się z zebranymi swoimi wątpliwościami, jakie go nurtowały przed przyjęciem funkcji prezesa NRA. Stwierdził, że zajął w tej

kwestii stanowisko, iż w życiu każdego człowieka, tak samo również każdego adwokata, jest czas brania, a potem przychodzi czas oddawania. Postanowił więc oddać adwokaturze to, co od niej wziął, tym bardziej że znajdowała się w bardzo ciężkiej sytuacji. Dodatkowym elementem były głosy, telefony i listy wielu kolegów, które utwierdziły go w przekonaniu, iż musi to zadanie wykonać.

Podsumowując wyniki narady mówca stwierdził, że chce tu żywić umiarkowany optymizm. Adwokatura porusza się obecnie po prawidłowej prostej, idzie na pewno ku lepszej przyszłości, co nie oznacza, że będzie ona łatwiejsza. Jedno jest pewne: czeka adwokaturę ogromny wysiłek, aby oprzeć ją na takich podstawach, żeby nie trzeba się było wstydić. I to jest zadanie tego pokolenia. W tym wszystkim utwierdziła go dzisiejsza narada.

Następnie prezes NRA zamknął naradę i pożegnał zebranych przesyłając jednocześnie pozdrowienia dla wszystkich kolegów w Izbach.

4.

Rezolucja

podjęta w dniu 21 września 1985 r. przez przedstawicieli aktywu samorządowego i społeczno-politycznego adwokatury w sprawie oceny sytuacji w adwokaturze oraz założeń do programu działania samorządu adwokackiego do końca bieżącej kadencji

Potrzeba dokonania oceny sytuacji w adwokaturze oraz opracowania założeń do programu działania jej samorządu stała się koniecznością po uchyleniu przez Sąd Najwyższy w dniu 20 października 1984 r. dwóch uchwał Krajowego Zjazdu Adwokatury oraz niektórych postanowień regulaminów uchwalonych przez tenże Zjazd. Zaszła również potrzeba uchylenia uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 11 grudnia 1983 r. w sprawie zadań kadencyjnych samorządu adwokackiego w okresie lat 1983—1986, albowiem uchwała ta była wykonaniem jednej z uchylonych uchwał Krajowego Zjazdu.

W takiej sytuacji adwokatura i jej samorząd pozostały bez planu kadencyjnego. Nie spowodowało to niemożności ich działania, ale stało się przyczyną utrudnienia i zdezorganizowania określonych prac, a także niepewności i braku stabilności w podejmowaniu inicjatyw i ich realizacji.

Zjawisko to jest o tyle niekorzystne, że adwokatura jest ściśle związana z wymiarem sprawiedliwości w PRL. Jako jeden z organów ochrony prawnej, musi być więc stabilna, dobrze zorganizowana i należycie przygotowana do wykonywania swych zadań ustawowych. W związku z powyższym Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu w dniu 15 czerwca 1985 r. uznała za konieczne zwołanie aktywu samorządowego i społeczno-politycznego zarówno dla oceny sytuacji panującej w adwokaturze, jak i dla przygotowania założeń do programu działania samorządu na okres do zakończenia obecnej kadencji. Postanowienie to zbiegło się ze stanowiskiem Rady Państwa, która przyjmując w dniu 17 czerwca 1985 r. sprawozdanie z działalności Naczelnej Rady Adwokackiej za rok 1984, wyraziła m.in. pogląd o potrzebie opracowania założeń do programu kadencyjnego po przedyskutowaniu tych zagadnień przez aktyw samorządowy i społeczno-polityczny adwokatury.

Uczestnicy narady tego aktywu, doceniając potrzebę szerokiej i reprezentatywnej dyskusji co do spraw i potrzeb naszego zawodu, po wysłuchaniu referatów prezesa NRA adw. dra Kazimierza Łojewskiego i członka Prezydium NRA adw.

prof. dra hab. Kazimierza Buchały oraz po przeprowadzeniu dyskusji i wymiany poglądów w dniu dzisiejszym, wyrażają następujący pogląd:

1. Adwokatura jest jednym z organów ochrony prawnej PRL i działa w granicach prawa jako organizacja powołana do udzielania pomocy prawnej. Pomoc ta ma charakter o tyle specyficzny, że jest udzielana przez adwokata zarówno zgłaszającemu się do niego klientowi, jak i — w ramach udziału w określonych postępowaniach — organom rozstrzygającym spory i konflikty w imieniu Państwa. I w jednym, i drugim wypadku zarówno klient jak i organ rozstrzygający konflikt korzystają z wiedzy prawniczej i doświadczenia zawodowego adwokata i w ten sposób realizuje się zarówno postulat ochrony jednostki i jej praw w społeczeństwie, jak i postulat wydawania orzeczeń zgodnych z prawem, sprawiedliwych oraz uwzględniających szeroko pojęte zasady współżycia społecznego w naszym kraju. Rola adwokatury, jak to wynika z treści art. 1 ust. 1 prawa o adwokaturze, na tym się jednak nie wyczerpuje. Jesteśmy bowiem powołani również do współdziałania w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa. Ta domena działania adwokatury, czerpiąca swoje uzasadnienie ze szczególnego przygotowania przedstawicieli tego zawodu do podejmowania takiej działalności, może być realizowana zarówno w toku udzielania pomocy prawnej oraz w toku występowania przed sądami i urzędami, jak i na innych płaszczyznach określonych przez Konstytucję PRL lub inne ustawy.

Nie ulega wątpliwości, że ta ostatnia dziedzina działalności adwokatury wymaga opracowania przez samorząd adwokacki konkretnych zasad włączania się adwokatury w proces tworzenia prawa i jego doskonalenia oraz w proces doskonalenia zasad praworządności.

2. Dla realizacji zadań adwokatury ustawodawca powołał samorząd adwokacki, któremu przekazał w zakresie spraw dotyczących adwokatury część swojego imperium. W takim ujęciu samorząd adwokacki stanowi realizację zasady decentralizacji władzy państwowej w celu lepszego i doskonalszego przebiegu procesu demokratyzacji wszystkich form życia prawnego i politycznego. Obecna struktura samorządu adwokackiego w sposób najbardziej pełny w ciągu całej historii naszego zawodu realizuje postulat demokracji zarówno w sferze wolnych i nieskrępowanych wyborów do samorządu, jak i całej jego działalności. Takie ukształtowanie prawa o adwokaturze jest dowodem zaufania ustawodawcy do dojrzałości politycznej i społecznej adwokatury, zaufania, którego nie wolno nam zawieść. Specyfika zawodu adwokackiego wyraża się między innymi w tym, że jego działacze czerpią mandat do swojej działalności z podwójnego źródła, a mianowicie z woli ustawy oraz z upoważnienia środowiska zawodowego. Właściwe pojmowanie idei pracy samorządowej nie powoduje jednak żadnych sprzeczności w tym dualizmie. Wprost przeciwnie, staje się on inspiracją do twórczego godzenia interesów grupowych i jednostkowych z interesem społeczeństwa oraz interesem jego prawnej i politycznej emanacji — Państwa. To stwierdzenie musi prowadzić do wniosku, że samorząd adwokacki nie działa w próżni społecznej i politycznej. Jest on wkomponowany w te wszystkie struktury i uwarunkowania, które decydują o modelu politycznym i ustrojowym PRL, a konkretnie — o modelu socjalistycznym tego Państwa.

3. Dokonane ostatnio zmiany personalne w kierownictwie Prezydium NRA i obecny kierunek prac modelowych samorządu adwokackiego w pełni odpowiadają interesom adwokatury i są przez zebranych akceptowane i popierane.

4. Mając powyższe oceny na względzie, program organów adwokatury do końca bieżącej kadencji powinien uwzględniać następujące zadania:

- intensywne starania o integrację środowiska adwokackiego w duchu tolerancji i wzajemnego zrozumienia, o realizację idei porozumienia narodowego w atmosferze poszanowania praworządności w socjalistycznym Państwie Polskim,
- doskonalenie zasad wykonywania zawodu adwokackiego w ramach kształcenia i wychowywania aplikantów adwokackich oraz osiągania coraz wyższego poziomu w świadczeniu pomocy prawnej przez adwokatów. Ta dziedzina działalności powinna mieć charakter trwały, metodyczny i konsekwentny przy uwzględnieniu faktu, iż jakiegokolwiek zaniedbania w tym zakresie godzą w samą podstawę istnienia naszego zawodu,
- stałe czuwanie nad poziomem etyki zawodowej i godności zawodu. Zadanie to powinno być realizowane przede wszystkim przez wpajanie szacunku dla tych wszystkich zasad, które składają się na pojęcie ethosu adwokackiego, ale również przez sprawniejsze i skuteczniejsze działania dyscyplinujące,
- ostateczne opracowanie zasad polityki kadrowej w adwokaturze przez skonkretyzowanie zasad wpisu na listę adwokatów i aplikantów adwokackich, przyjęcie do zespołów adwokackich, wyznaczania siedzib, ich przenoszenia, skreślenia z listy adwokatów i aplikantów adwokackich, przyjęcie na aplikację adwokacką oraz egzaminów adwokackich,
- pogłębienie zasad samorządności we wszystkich ogniwach adwokatury i we wszystkich jej organach i władzach ze szczególnym uwzględnieniem okręgowych rad adwokackich i zespołów adwokackich,
- podjęcie wszechstronnych działań zmierzających do współpracy adwokatury z szeroko pojętym środowiskiem prawniczym w naszym kraju, w tym przede wszystkim z sądami, prokuraturą, arbitrażem państwowym, Zrzeszeniem Prawników Polskich oraz z samorządem radcowskim. Współpracę należy rozszerzyć również w zakresie kontaktów z organami władzy centralnej i terytorialnej, administracji państwowej i terenowej, z organizacjami politycznymi i społecznymi,
- podjęcie pilnych prac nad ratowaniem istniejącej i budowaniem nowej bazy lokalowej adwokatury, a przede wszystkim zespołów adwokackich. Postępujące obecnie niszczenie i zużywanie się tej bazy stanowi zagrożenie dla samej funkcji wykonywania naszego zawodu i degraduje w znacznym stopniu formę i jakość świadczonych usług. Należy w tym celu zakreślić plan działań perspektywicznych biorących pod uwagę wszystkie formy pozyskiwania nowych lokali w ramach współpracy ze wszystkimi powołanymi do tego władzami,
- podjęcie wszelkich działań zmierzających do poprawy sytuacji bytowej adwokatów i aplikantów adwokackich. Należy w tym celu sfinalizować starania o ostateczne wydanie zapowiedzianego przez Ministra Sprawiedliwości nowego aktu prawnego dotyczącego tzw. ryczałtu na pokrycie kosztów utrzymania zespołu adwokackiego oraz — w niedalekiej przyszłości — wprowadzenia zasad nowego wynagradzania adwokatów za ich czynności, dostosowanego do obecnej sytuacji rynkowo-pieniężnej,
- dalszą pomoc we wszystkich możliwych i realnych formach seniorom naszego zawodu — emerytom i rencistom, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb ludzi samotnych i niezdolnych do prowadzenia samodzielnego życia,
- popieranie wszelkiej działalności naukowej, pisarskiej i publicystycznej adwokatów, stałą opiekę w zakresie edytorskim dotyczącym nowych opracowań użytecznych dla wykonywania zawodu adwokackiego; zagadnieniem tym należy objąć również doskonalenia pracy miesięcznika „Palestra”,
- doskonalenie zasad współpracy z adwokaturami zagranicznymi, w tym przede

wszystkim z adwokatami krajów socjalistycznych, a także kontynuowanie starań zmierzających do uzyskania przez adwokatów polskich członkostwa w międzynarodowych organizacjach adwokackich,

— aktywne włączenie się wszystkich jednostek adwokatury i jej samorządu do działań na rzecz edukacji prawnopaństwowej społeczeństwa.

5. Powyższe zadania i inspiracje nie wyczerpują całej problematyki nurtującej adwokatów w chwili obecnej, jak również w dalszym planie perspektywnym. Ograniczają się one do sygnalizacji najistotniejszych potrzeb, rzeczą zaś i obowiązkiem Naczelnej Rady Adwokackiej i całego samorządu adwokackiego będzie przełożenie tych potrzeb na język konkretnych poczynań. Pilnym zadaniem całego środowiska jest należyte przygotowanie się do następnego Zjazdu Adwokatury, który odbędzie się w drugiej połowie przyszłego roku. Zjazd ten powinien zapoczątkować nowy etap pracy samorządu w wykonywaniu zadań i powinności w bieżącej kadencji, ale jednocześnie być perspektywą nowych, lepszych i doskonalszych przedsięwzięć. Jedno jest pewne, a mianowicie to, że Zjazd ten powinien się odbyć w atmosferze powagi, rzeczowości, spokoju oraz odpowiedzialności adwokatury.

6. Zebrani postulują celowość i konieczność odbywania tego rodzaju narad części, a co najmniej jeszcze raz w tej kadencji w ramach przygotowań do Krajowego Zjazdu Adwokatury.

7. Zaleca się tekst rezolucji przesłać okręgowym radom adwokackim.

EDMUND MAZUR

REFLEKSJE I PRÓBA OCENY

Już po napisaniu tego tytułu nabrałem wątpliwości, czy jestem powołany do snucia refleksji i wystawiania oceny — choćby częściowej i jak najbardziej subiektywnej — na temat przebiegu spotkania aktywów samorządowego i społeczno-politycznego adwokatury, jakie odbyło się dnia 21.IX.1985 r. w Warszawie. Doszedłem jednak do wniosku, że mogę i powinienem podzielić się swymi spostrzeżeniami i ocenami z czytelnikami „Palestry”. Mam do tego prawo i jako adwokat, i jako zaproszony na naradę gość, i jako wieloletni redaktor organu Naczelnej Rady Adwokackiej, i jako wieloletni działacz samorządu, do chwili obecnej żywo interesujący się wszystkimi przejawami działania adwokatury i jej samorządu. Nie twierdzę, że wszystkie moje obserwacje i przemyślenia są słuszne, ale na zasadzie swobodnej wymiany poglądów ośmielałem się zabrać głos, prosząc czytelników i działaczy samorządu adwokackiego o cierpliwość i wyrozumiałość.

Pierwsza refleksja, jaka mi się nasunęła, sprowadza się do tego, czy spotkania tego rodzaju są celowe. Oczywiście tak, nie tylko celowe, ale jednocześnie konieczne. Jeżeli prawie 1/3 adwokatury to członkowie Partii i stronnictw politycznych, jeżeli prawie 1/3 adwokatury to działacze samorządu adwokackiego różnych szczebli i o różnym stopniu zaangażowania, jeżeli pewna, wcale niemała część adwokatury to aktywni działacze różnych organizacji, stowarzyszeń, zrzeszeń zawodowych o zasięgu krajowym i regionalnym — to jest oczywiste i zrozumiałe, że samorząd adwokacki musi i powinien znać poglądy tej części środowiska, musi i powinien zabiegać o poparcie swojej działalności przez to środowisko, musi i po-